

Izrael sprzeciwia się dostawom S-300 do Syrii

6 maja 2018

Grupa lotnicza marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem lotniskowca „Harry Truman” zaczęła atakować pozycje Państwa Islamskiego w Syrii, poinformowała służba prasowa marynarki wojennej US. Operacja rozpoczęła się 3 maja, a ataki są przeprowadzane ze wschodniego regionu Morza Śródziemnego. „(...) operacja pokazuje możliwości i elastyczność grup bojowych lotniskowców” – powiedział dowódca floty, kontradmirał Jean Black. Zauważył, że misje bojowe w ramach operacji „Niezachwiane zdecydowanie” mają na celu zlikwidowanie ISIL i zagrożenia, jakie stanowi ono dla społeczności światowej. Grupa oprócz „Harry Trumana” obejmuje krążownik „Normandia”, cztery niszczyciele z pociskami kierowanymi i statki towarzyszące. Według danych koalicji kierowanej przez Stany Zjednoczone, w zeszłym tygodniu w Syrii doszło do 27 nalotów.



Tymczasem okazuje się, że istnieje „gorąca linia”, która od prawie trzech lat działa pomiędzy izraelskim wojskiem i rosyjskimi żołnierzami w Syrii, w pierwszych miesiącach swojego działania pomogła zapobiec poważnemu incydentowi, gdy

samolot sił powietrznych nieomal wleciał do przestrzeni powietrznej państwa żydowskiego – powiedział w wywiadzie były minister obrony Izraela Mosze Ja'alon.

Ja'alon był jednym z założycieli „gorącej linii”, która od jesieni 2015 roku pozwala siłom zbrojnym obu krajów uniknąć przypadkowych kolizji i innych niebezpiecznych zdarzeń w prowadzeniu operacji w Syrii. „(Gorąca linia) ratuje życie, ponieważ pozwala uniknąć nieporozumień. Na początku obecności rosyjskiej był przypadek, gdy jeden rosyjski pilot prawie przekroczył naszą granicę na Wzgórzach Golan. Gdyby to był syryjski samolot, zestrzelilibyśmy go. Ale zrozumieliśmy, że rosyjski samolot i uruchomiliśmy „gorącą linię” do komunikowania się z (rosyjską bazą lotniczą w Syrii – red.) Hmeimim: „Wasz samolot zaraz wleci w naszą przestrzeń powietrzną. Ostrożnie!”- powiedział Ja'alon. „Kwestia została rozwiązana natychmiast: gdyby na miejscu był syryjski samolot, najprawdopodobniej zostałby on zestrzelony” – dodał.

Mniej więcej rok wcześniej Izraelici, w podobnych okolicznościach, zniszczyli syryjski bombowiec Su-24 nad kontrolowanymi przez nich Wzgórzami Golan. Bezpośredni kanał komunikacji między bazą w Hmeimim i centrum dowodzenia Kiriya w Tel Awiwie został ustanowiony niemal równocześnie z pojawieniem się w Syrii rosyjskiego zgrupowania lotnictwa. Obie strony wysoko oceniają skuteczność „mechanizmu dekonfliktyzacji”, jak nazywają go Izraelczycy, i wyrażają zainteresowanie kontynuowaniem jego pracy.

Izrael ze swojej strony jest zainteresowany zachowaniem swojej wolności działania w Syrii. W zagranicznych mediach pojawiały się raporty o zaangażowaniu jego sił powietrznych w bombardowanie magazynów i konwojów w sąsiednim kraju, niejednokrotnie, nawet po pojawieniu się tam rosyjskiego lotnictwa i systemów obrony powietrznej. Władze izraelskie z reguły pozostawiają to bez komentarza, ale wyrażają gotowość użycia siły, aby zapobiec pojawieniu się irańskich żołnierzy na północnych granicach państwa żydowskiego.

Minister obrony Izraela Mosze Ja'alon skomentował również ostatnie publikacje, zgodnie z którymi Federacja Rosyjska może przekazać Syryjczykom system obrony powietrznej S-300 „Faworyt” w celu zabezpieczenia przed atakiem Damaszek i miejsca rozmieszczenia sprzętu lotniczego. „Oczywiście, że nam się to nie podoba. Wiadomo, że cała syryjska obrona powietrzna opiera się na sprzęcie radzieckiej lub rosyjskiej produkcji: SA-2, SA-5, SA-17, SA-22 (kompleksy S-75, S-200, Buk, Pancyr – red.). S-300 jest mocniejszym systemem, a jego pojawienie się tam nie podoba się nam. Ale tak, jak jesteśmy gotowi i jesteśmy w stanie przewyciężyć całą obecną obronę powietrzną Syrii, tak samo powinniśmy być gotowi poradzić sobie z S-300” – powiedział Ja'alon. „Jeśli rosyjski rząd zapyta nas, czy dostarczać S-300 czy nie, to chcielibyśmy aby te kompleksy nie wpadły w ręce Syryjczyków. Wcześniej, kiedy były takie kwestie, używaliśmy odpowiednich kanałów do rozmów z rosyjskim kierownictwem. Wierzę, że teraz też otrzymuje ono od naszych władz sygnały o niechęci do tego rodzaju dostaw” – dodał były minister, który opuścił urząd w 2016 roku.

Jego następca, Avigdor Lieberman, wielokrotnie groził zniszczeniem S-300, jeśli w rękach Syryjczyków zostaną one wykorzystane przeciwko izraelskim samolotom, które regularnie porażają cele w sąsiednim kraju. „Jesteśmy zadowoleni, że w przeszłości pozostały czasy zimnej wojny, kiedy izraelscy piloci mieli za przeciwnika radzieckich pilotów i baterie obrony powietrznej SA-2, SA-3 (S-125 – red.) pod kontrolą radziecką. Od 1991 roku, mamy z Rosją oficjalne, otwarte relacje. Nie oznacza to, że patrzymy na wszystkie kwestie jednakowo, ale mamy kanały, żeby ze sobą rozmawiać... Dlatego w wielu sprawach udaje nam się znaleźć wzajemne zrozumienie” – stwierdził Ja'alon.

Zdjęcie: [Official U.S. Navy Page](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: [WolneMedia.net](#)